ROCZNIKI
TEOLOGII EKUMENICZNEJ
Tom 5(60) – 2013

LEONARD GÓRKA SVD

ROZUMIENIE EKUMENII W DYSKUSJACH NA II SOBORZE WATYKAŃSKIM

APPROACH TO ECUMENISM IN THE DISCUSSIONS DURING THE SECOND VATICAN COUNCIL

A b s t r a c t. The discussion held in one of the hall of the Second Vatican Council on the outline of the decree *De oecumenismo* enables us to distinguish two conspicuous attitudes: the integrist one on the one side and the reformist on the other. Both are displayed in the article. Yet apart from the attitudes mentioned above, it was for the first time in the history of the Catholic Church that the Counciliar bishops officially have spoken out on the issues connected to ecumenism. This discussion sparked the critical self-understanding of the Church. Furthermore, it allows us to create an attitude of openness for the values of the other Christian communities and to keep simultaneously the dogmatic truths intact.

Key words: Second Vatican Council, ecumenical, discussion, divergences.

Mija akurat 50 lat od momentu, gdy dnia 18 listopada 1963 r. rozpoczęto debatę soborową[1] na temat przywracania jedności rozłączonych chrześcijan.

Dr hab. LEONARD GÓRKA SVD, prof. KUL – Instytut Ekumeniczny KUL; adres do korespondencji: ul. Jagiellońska 45, 20-950 Lublin 11; e-mail: lgorka@kul.lublin.pl

[1] Przed oficjalnym wydaniem dokumentacji obrad II Soboru Watykańskiego (*Acta et Documenta Concilio Oecumenico Vaticano II Apparando* oraz *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*) obiektywna relacja o pracy Soboru była utrudniona. Informacje prasowe, syntetyzujące na bieżąco dokonania soborowe, rozmieszczały bardzo zróżnicowane, czasem wręcz wykluczające się akcenty w przedstawianych treściach dyskusji w auli soborowej. Wystarczy prześledzić sprawozdania soborowe w wersji niemieckiej, francuskiej, angielskiej czy hiszpańskiej. Działo się tak dlatego, gdyż duchowni katoliccy odpowiedzialni za przekazy dostarczane mediom kierowali się zasadą, by nie informować o trudnościach i nieporozumieniach powstałych w auli soborowej. Zdarzało się, że ultrakonserwatywne interwencje biskupów były bardziej narażone na deformację czy pomijanie niż interwencje otwarte i odważne. Zob. W. K ü p p e r s. *Das Schema „De oecumenismo". Die Aussprache auf der 2. Session des II Vatikanischen Konzils*. „Ökumenische Rundschau" 13 : 1964 Nr 2 s. 166-181.

Było to znaczące wydarzenie, które oznaczało oficjalnie włączenie się Kościoła rzymskokatolickiego w nurt działań ekumenicznych i było też zwieńczeniem trudu katolickich prekursorów na rzecz pojednania chrześcijan[2]. Zgłaszając nowy schemat na temat ekumenizmu pod obrady Soboru, członkowie Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan nie mieli pewności co do jego ogólnej akceptacji. Jeżeli nawet nie liczono się z całkowitym odrzuceniem schematu *De Oecumenismo* jako podstawy dyskusji, to jednak oczekiwania, nawet optymistów, na potrzebną w tym wypadku większość obecnych biskupów nie były zbyt obiecujące. Tego rodzaju świadomość, a konkretnie liczenie się z silną konserwatywną opozycją, były powodem, dla którego tekst schematu zredagowany został bardzo ostrożnie[3]. Nieoczekiwanie, także dla optymistów, schemat ten został zatwierdzony przez ojców soborowych w głosowaniu podczas 72 kongregacji generalnej (21 listopada 1963 r.) jako podstawa do dalszej dyskusji, przytłaczającą liczbą głosów (95%). Wyjaśnienia należy szukać między innymi w fakcie, że „katolickie zasady ekumenizmu"[4] nie naruszały dogmatycznej integralności katolickiego „samorozumienia Kościoła". Kardynał Augustyn Bea w swoim podsumowaniu dyskusji nad schematem *De Oecumenismo* w dniu 2. grudnia 1963 r. zwrócił uwagę na rozbieżność postaw ojców soborowych wobec współczesnych działań ekumenicznych. Ich genezę dostrzegał w złożonej sytuacji konfesyjnej poszczególnych krajów[5]. Z tego samego też powodu od początku debaty nad schematem słowo „ekumenizm" stało się przedmiotem ostrej dyskusji. Wielu biskupów z przyzwyczajenia posługiwało się kategoriami jurydycznymi, rozumiejąc w konsekwencji jedność Kościoła zbyt statycznie, to znaczy jako jedność realizującą się wyłącznie w Kościele rzymskokatolickim. Tego rodzaju myślenie można było dostrzec wyraźnie zarówno w treści pierwszego

---

[2] Wybitny teolog francuski Jean Daniélou po zakończeniu debaty nad schematem Dekretu o ekumenizmie stwierdził w „La Croix": „To, że schemat ten znalazł się w programie obrad Soboru, stanowi już samo w sobie wydarzenie niezwykłe. Pionierzy ruchu ekumenicznego wiedzą dobrze, jakie zaniepokojenie wywołały ich wysiłki jeszcze w czasie tuż przed Soborem. Fakt, że wszyscy biskupi pod przewodnictwem papieża zajmują się tym przedmiotem, ukazuje, że Kościół uznał oficjalnie ekumenizm za jeden ze znaczących problemów Kościoła. Oznacza to również, że wiek, w którym chrześcijanie rozdzieleni podkreślali to wszystko, co ich dzieli, minął już definitywnie, a zaczął się czas nowy, w którym będą szukać tego wszystkiego, co łączy". Cyt. za: Z. C z a j k o w s k i. *Druga sesja Vaticanum II*. „Życie i Myśl" 14:1964 z. 2 s. 169.

[3] Zob. K ü p p e r s. *Das Schema „De Oecumenismo"* s. 169.

[4] O „katolickich zasadach ekumenizmu" poczęto mówić po burzliwej dyskusji, oceniającej negatywnie sformułowanie poprzedniego schematu, który w tytule pierwszego rozdziału użył właśnie słów: „zasady katolickiego ekumenizmu".

[5] Zob. *Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 6. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 365.

schematu *De Ecclesiae unitate – ut omnes unum sint*, jak i w tekstach dyskusji nad tym dokumentem. Ruch ekumeniczny jest z natury swojej rzeczywistością dynamiczną, rozwojową i dialogiczną. Włączając schemat *De Oecumenismo*, w redakcji Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, do obrad Soboru, Kościół rzymskokatolicki dał sygnał innym chrześcijanom, że oficjalnie wkroczył w nurt działań ekumenicznych, kierując się jednak własnymi zasadami postępowania. Dyskusja w auli soborowej nad schematem *De Oecumenismo* pozwala na rozróżnienie dwóch wyraźnych postaw pośród ojców soborowych. Będą one przedmiotem uwagi niniejszego opracowania.

1. POSTAWA INTEGRYSTYCZNA

W grupie ojców soborowych, którzy wyraźnie utrzymywali dystans wobec zagadnień ekumenicznych, byli bardzo nieliczni (np. bp Arriba y Castro[6] z Tarragony w Hiszpanii czy kard. A. Bacci[7]), którzy zdecydowanie odrzucali samo pojęcie „ekumenizmu", a wraz z nim cały schemat. Wysuwali zasadniczy argument, że słowo „ekumenizm" niesie z sobą wartości protestanckie, sam zaś schemat Dekretu uważali za niejasny i operujący przesadną liczbą słów, co w konsekwencji powoduje nieprecyzyjność i niezrozumiałość tekstu, m.in. odnośnie do nauczania o prymacie papieskim i roli papieża rzymskiego w Kościele.

Do tej samej kategorii ojców soborowych należała także pewna część włoskiego episkopatu, jak np. kard. E. Ruffini[8] z Palermo, abp H. Florit[9] z Florencji czy bp A.M. Carli[10] z Segni. Kardynał A. Ottaviani nie wypowiadał się w sprawie ekumenizmu! Generalnie w grupie tej zdawano sobie sprawę, że w nowej epoce życia kościelnego jest rzeczą nieodzowną wypra-

---

[6] „Denique humiliter dicam schema in tenore prout iacet mihi non placere, nec bono animarum pro futurum censeo, unde forsan melius esset, mihi videtur, illud omittere et suo loco mentionem facere de Secretariatu permanente qui sub ductu personali, ob rei gravitatem, Romani Pontificis, strenue laboret pro unione omnium christianorum ut quantotius, Deo adiuvante, fiant unum ovile et unus Pastor" (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 531.

[7] „Titulus De Oecumenismo non placet […] Quia verbum «Oecumenismus» apud omnes accipitur ut motus ille, quo varia Confessiones acatholicae inter se concordare contendunt, quod ceteroquin usque adhuc numquam reapse contigit" (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 598). Kard. Bacci w dalszym ciągu swojej interwencji zaproponował nową wersję tytułu Dekretu: *De christianorum unitate fovenda et de agendi ratione cum aliis religionibus* (tamże).

[8] Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 528-530.

[9] Zob. tamże s.665-667.

[10] Zob. tamże 691-694.

cowanie nowych odniesień do współczesnych problemów interkonfesyjnych, w tym zwłaszcza do ekumenizmu. Bez zastrzeżeń zgodzono się na istnienie „duchowych wartości" wspólnych także dla „odłączonych od Kościoła" braci z innych Wspólnot chrześcijańskich. Dostrzegano także potrzebę wewnętrznej odnowy życia religijnego w Kościele rzymskokatolickim. Wielką wagę przypisywano okazywaniu przyjaźni i miłości „braciom odłączonym". Niektórzy ojcowie soborowi wyrażali przekonanie, że samo odwoływanie się do dogmatycznych sformułowań czy kanonicznych paragrafów nie może stanowić wystarczającej metody w budowaniu nowych międzykonfesyjnych więzi. Arcybiskup Florit domagał się jasności teologicznej w wyrażaniu prawd dogmatycznych, a zwłaszcza, gdy chodzi o zagadnienie papieskiego prymatu. Kierując się miłością – sugerował Florit – nie należy ukrywać przed innymi braćmi chrześcijańskimi prawdy w jej integralnym sensie[11]. Wspólną modlitwę o jedność określił jako „zjawisko złudne", ponieważ każdy modli się jedynie o realizację tej jedności na własną korzyść. Modlitwa katolików z konieczności może utożsamiać się jedynie z konwersją czy powrotem „rozłączonych braci" do rzymskiego Kościoła. Z tego więc także tytułu należy, jego zdaniem, odradzać wspólną modlitwę „ekumeniczną"[12]. W ocenach protestantyzmu wskazywano na wiele istotnych braków, stąd też przedstawiciele tej grupy bardzo krytycznie odnosili się do pozytywnych ocen innych ojców soborowych na temat tradycji ewangelickiej.

Specyficzną grupę w tym nurcie stanowili zwolennicy unii z Kościołem prawosławnym. Aktywność przejawiali szczególnie w związku z dyskusją nad III rozdziałem schematu *De Oecumenismo.* Działalność ekumeniczną pojmowali jednak prawie wyłącznie jako dążność do przywrócenia jedności na drodze uznania prymatu papieskiego, utożsamianą z powrotem do prawdziwego Kościoła, czyli do Kościoła rzymskokatolickiego. Było to nawiązanie do dawnych tendencji unionistycznych, ocenianych negatywnie przez prawosławie. Należy jednak dodać, że niektórzy z ojców krytycznie odnosili się do takich form przywracania jedności, jak: centralizm w miejsce synodalności czy uniformizm poprzez narzucanie latynizacji, powołując się na wspólne „patrimonium" dzielone ze starożytną tradycją Kościoła wschodniego. Czeski biskup, późniejszy kardynał i prymas, Franciszek Tomašek[13] przedstawił interesującą propozycję, aby przywracanie jedności z Kościołem

[11] Zob. tamże s. 667.
[12] Zob. tamże s. 665.
[13] Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 155-158, zwł. s. 157.

wschodnim dokonywało się na drodze dialogu, prowadzonego w różnych miejscach, np. w Rzymie, Moskwie czy Fanarze itp.

2. POSTAWA REFORMISTYCZNA

Biskupi tego nurtu stanowili grupę najbardziej zróżnicowaną, obejmującą reprezentantów postawy otwartej wobec różnorodnych zagadnień ekumenizmu. Trudno jest określić systematyczne powiązania między poszczególnymi problemami. Można jednak z ogólnego etosu nowych relacji do innych chrześcijan wydobyć praktyczne i konkretne propozycje z zakresu problematyki ekumenicznej, które jednocześnie były propozycjami dotyczącymi udoskonalenia schematu soborowego *De Oecumenismo*.

– ROZUMIENIE EKUMENIZMU

W ramach oceny ogólnej schematu wypowiedział się bp H. Volk[14] z Moguncji, podejmując jednocześnie próbę określenia idei „ekumenizmu". Wskazał na podwójne jego znaczenie: po pierwsze, jako „powszechność" w sensie np. roli soborów powszechnych (ekumenicznych pierwszego tysiąclecia), po wtóre, jako działalność i przedsięwzięcia zmierzające do jedności chrześcijan. Po katolicku rozumiany ekumenizm polega, zdaniem Volka, na przekonaniu, że jedynie Kościół katolicki posiada wszystko, co Chrystus przyrzekł swojemu Kościołowi. Jednocześnie jednak z „jedynością" Kościoła rzymskoktolickiego ściśle złączone jest, zdaniem Volka, znamię jego powszechności (czytaj: katolickości), a to oznacza, że wszystko, co prawdziwie chrześcijańskie, musi mieć w nim swoje właściwe miejsce. Inaczej mówiąc, Kościół katolicki, według Volka, to taki Kościół, który jest zdolny (*capax est*) i zarazem gotowy (*ecclesia semper parata esse debet*) uznać i zaakceptować wszystko, co jest szczerze i prawdziwie chrześcijańskie (*ad agnoscendum et recipiendum omnia quaecumque vere sunt christiana*).

[14] Zob. tamże s. 687-689. Znamienne są także słowa bpa Volk na temat rozumienia znamienia „katolickiości" Kościoła i jego związki z ekumenizmem: „Unicitas Ecclesiae includit catholicitatem seu universalitatem eo sensu, quo omnia, quae sunt vere Christiana, in Ecclesia catholica suum habeant legitimum locum. Etsi haec universalitas est donum Ecclesiae a Christo capite datum, tamen obliga Ecclesiam, ut servare intendat et in doctrina et in praxi semper et in omnibus veram universalitatem. Ecclesia Christi capax est et parata esse debet ad agnoscendum et recipiendum omnia, quaecumque vere sunt Christiana" (tamże s. 687; istotną treść tego cytatu odnaleźć w ostatecznej wersji Dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* nr 4).

Katolickość zatem powinna się manifestować jako zdolność godzenia jedności w wielości. Wszelki zaś uniformizm jest zaprzeczeniem katolickości. W zakończeniu swojej interwencji bp Volk zwraca uwagę, że do prawdziwego ekumenizmu należy także dążenie, by w Kościele katolickim ukazywano prawdy cząstkowe oraz pewne szczegółowe formy życia kościelnego w świetle i w powiązaniu z całą tajemnicą Chrystusa i Kościoła. Niektóre z powyższych propozycji znalazły się w ostatecznej redakcji Dekretu o ekumenizmie. Wypowiedź bpa Volka poparli zdecydowanie kard. P.E. Léger[15] z Montrealu oraz bp C. Himmer[16] z Tournai.

– ODNOWA I REFORMA KOŚCIOŁA

Jest rzeczą uderzającą, że już na tym wczesnym etapie dyskusji soborowej bardzo wielu biskupów podejmowało temat odnowy i reformy Kościoła w różnych aspektach. Patriarcha melchicki Maksymos IV w ocenie schematu oświadczył , że trwający Sobór nie powinien być rozpatrywany jako sobór „unijny" (na wzór np. soboru Florenckiego), lecz jako sobór odnowy Kościoła katolickiego, co w gruncie rzeczy powinno stanowić pierwszy krok ku spotkaniu z innymi chrześcijanami[17]. Kardynał Rugambwa, mówiąc o cechach charakterystycznych chrześcijanina, wskazywał na pokorę, otwarcie umysłu i szczerą miłość; zwrócił także uwagę na potrzebę odnowy mentalności, gdy chodzi o relację do autentycznych wartości w innych kulturach i religiach[18]. Biskup Elchinger ze Strasburga wyraził pogląd, że fundamentalnym warunkiem postępu oraz sukcesu w sprawach ekumenicznych jest szczera i głęboka reforma naszych postaw w Kościele w odniesieniu do badań nad prawdami wiary zawartych w Objawieni[19]. Podkreślił też, że należy uszanować wszelkie wartości u innych chrześcijan, nawet jeżeli przybierają inne, odmienne formy niż rzymskokatolickie. W ramach reformy w Kościele winno dokonać się, jego zdaniem, pogłębienie prawd objawionych oraz odrzucenie identyfikacji jedności z uniformizmem[20]. Według francus-

[15] Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6, s. 10-12-

[16] Zob. tamże s. 89-91.

[17] Zob. *Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 5 s. 545.

[18] Zob. tamże s. 555-557.

[19] „[…] in meditatione schematis huius meam in mentem venit quod conditio vere fundamentalis progressus et, Dei cum gratia, successus Oecumenicae causae sit sincera et profunda reformatio morum nostrorum in Ecclesia, circa investigationem et servitium divinae Revelationis seu veritatis" (tamże s. 563).

[20] Tamże s. 564.

kiego bpa C. Provenchères ekumenizm powinien rozwijać się w trzech etapach: pierwszy wymaga kierowania się ewangeliczną miłością, sprawiedliwością i wzajemnym przebaczeniem; drugi powinien przyjąć postawę dialogu celem wzajemnego poznania się; na trzecim etapie ma dokonać się głęboka odnowa, nieograniczająca się jedynie do aspektu duchowego, ale obejmująca także płaszczyznę społecznej struktury Kościoła oraz sposób wykładu wyznawanej doktryny[21]. W imieniu biskupów szwajcarskich wystąpił bp A.J. Jelmini, potwierdzając nieodzowność dokonania odnowy w Kościele, kierując się założeniem, że wszystko, co nie jest strukturą boską, lecz ludzką, kościelną, łacińską, może być zmodyfikowane i uwspółcześnione[22]. Uzupełnieniem poprzedniej wypowiedzi jest interwencja bpa J. Heenana[23], który w imieniu biskupów angielskich wzywał do indywidualnej odnowy duchowej, czerpiącej swoje zasady z sakramentu chrztu poprzez wszczepienie w Chrystusa. W tym samym duchu zgłosił swą propozycję bp A. Jacq[24]. Jego zdaniem schemat wskazuje na możliwości i potrzebę odnowy wewnętrznej w Kościele katolickim. Może się to dokonać poprzez odnowę teologii na drodze dialogu doktrynalnego, pogłębione zaś życie wewnętrzne chrześcijan z innych Kościołów może być okazją do owocnej rywalizacji duchowej w środowisku katolickim[25]. Wyrazy uznania i aprobaty dla idei wewnętrznej odnowy życia chrześcijańskiego wyrażali także ogólnie biskupi J. Flores Martin[26], F. Costa[27], A. Makarakiza[28], M. Klepacz[29]. W odważnym wystą-

[21] Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 568. W oddanych na piśmie uwagach do schemata bp Provenchères sformułował bazę dla redakcji nr 6 ostatecznej wersji Dekretu o ekumenizmie: „Ecclesia catholica incessanter intendere debet ad veritatem revelatam magis ac magis exacte et profunde percipiendam, exprimendam necnon in usum vertendam" (tamże s. 569).

[22] Zob. tamże s. 601.

[23] „Omnes ergo, tum catholici tum fratres seiuncti, ut Papa Paulus VI in initio sessionis II innuit, sincere unitatem quaerere debent Conde humili et contrito. Recte schema dicit primum gressum versus unionem esse in renovatione vitae spiritualis propriae. Unio non obtinebitur per argumenta, sed merebitur per bonam vitam" (tamże s. 611).

[24] Bp Jacq wskazuje na fundament teologiczny ekumenizmu, jakim jest wiara w Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela, wyznawana zgodnie z Pismem Świętym. Dostrzegamy tu wyraźne nawiązanie do bazy dogmatycznej Światowej Rady Kościołów. W tej formule wiary zawarte jest, jego zdaniem, w sposób pośredni i dynamiczny całe „credo" chrześcijańskie. Więź z Chrystusem w sakramencie chrztu nazywa „wcieleniem w ciało Chrystusa" (obecne także w redakcji ostatecznej Dekretu o ekumenizmie): „Ipsa realitas baptismi incorporationem efficit in corpus Christi, et in christianum ponit germen plenitudinis vitae Christi" (tamże s. 624).

[25] „Amplius, studium unitatis christianae potest esse pro multsi catholicis motivum auxiliare ad vitam spiritualem profundiorem reddendam" (tamże s. 625).

[26] Zob. tamże s. 662.

[27] Zob. tamże s. 781.

[28] Zob. tamże s. 750.

pieniu bpa C. Himmera czytamy, że odnowa i reforma dotyczy nie tylko jednostek, ale również instytucji i struktur Kościoła. Proponuje także wszystkim uczestnikom soboru dokonanie rachunku sumienia[30].

Zbliżony do wymienionych wypowiedzi, choć poszerzony o inne elementy, jest głos włoskiego biskupa z Gorizia Andrea Pangrazio[31]. Obok krytycznej oceny schematu podaje trzy konkretne propozycje uzupełniające. Po pierwsze, zwraca uwagę, że schemat opisuje Kościół katolicki zbyt statycznie i abstrakcyjnie, pomijając całkowicie aspekt dynamiczny i historyczny Kościoła, którego dostrzeganie jest nieodzowne przy nawiązywaniu dialogu ekumenicznego[32]. Biskup Pangrazio zauważa, że historia Kościoła jest tajemniczą historią sprawiedliwych, a równocześnie miłosiernych sądów Bożych, na wzór historii starotestamentalnego ludu wybranego. W historii Kościoła istnieje albo współpraca, albo jej brak z inspiracjami Ducha Świętego, co sprawia w konsekwencji wydarzenia nieoczekiwane, których nie sposób przewidzieć czy zrozumieć, posługując się wyłącznie systemami teologicznymi. Należy mieć świadomość, że Bóg przez swoją miłosierną łaskę wiedzie chrześcijan do upragnionej jedności, która dzisiaj wydaje się jeszcze niemożliwa do zrealizowania.

Na marginesie tej wypowiedzi rodzi się refleksja, że w zagadnieniach dotyczących odnowy kościelnej i powrotu do jedności chrześcijan decydujące znaczenie przypadnie w udziale takiemu myśleniu teologicznemu, które od nowa sięgnie do źródeł biblijnych i dowartościuje rozwój historyczny Tradycji chrześcijańskiej. Potwierdzają to także słowa luterańskiego teologa K. Skydsgaarda, wypowiedziane podczas audiencji u papieża Pawła VI: „Im bardziej pogłębiamy nasze zrozumienie, pełnej tajemnicy i paradoksów, historii ludu Bożego, tym bardziej zaczynamy rozumieć naturę Kościoła Jezusa Chrystusa zarówno w jego naturze misteryjnej, jak i w jego historycznej egzystencji tworzących jedność”[33].

Po wtóre, bp Pangrazio obok uznania dla elementów (dóbr) kościelno-twórczych i zbawczych, istniejących we Wspólnotach chrześcijan niekatolików, ustosunkował się także krytycznie do wyłącznie kwantytatywnego

---

[29] Zob. *Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 6 s. 77.

[30] „Atqui omnis vera renovatio incipere debet a conscientia lucida et vivida carentiarum, defectuum, omissionum. Nonne oporteret antequam fideles ad examen conscientiae et ad paenitentiam invitemus, quod prius nosmetipsi pectus nostrum sincere et humiliter percuteremus?” (tamże s. 90).

[31] Zob. tamże s. 32-34.

[32] Zob. tamże s. 32.

[33] Zob. J.Ch. H a m p e. *Ende der Gegenreformation? Das Konzil. Dokumente und Deutung,* Stutgart–Berlin 1964 s. 366 n.

rozumienia tych dóbr, bez wskazania na więź jednoczącą poszczególne wartości[34]. Jego zdaniem należałoby w następnym, poprawionym schemacie wskazać na Centrum, do którego wszystkie te elementy należy odnieść i bez którego nie można ich wyjaśnić. Tym Centrum jednoczącym, stwierdza Pangrazio, jest sam Chrystus, który przez wszystkich chrześcijan uznawany jest jako Pan Kościoła i który także w innych kościelnych Wspólnotach chrześcijańskich, poza katolicką, dokonuje cudów miłosierdzia poprzez działalność Ducha Świętego[35].

Po trzecie wreszcie, bp Pangrazio wprowadza istotowo ważne dla porozumienia chrześcijańskiego pojęcie „hierarchii prawd" objawionych oraz ustanowień kościelnych. Pojęcie to pozwala dostrzec zarówno już istniejącą jedność między chrześcijanami, jak również uświadomić sobie trwające ciągle zróżnicowania i podziały. Nie wszystkie prawdy objawione oraz ustanowienia kościelne mają tę samą wagę czy rangę waloru dogmatycznego, zauważa Pangrazio. Pewne prawdy bowiem należą do porządku celu, np. prawda trynitarna, chrystologiczna, soteriologiczna, inne natomiast prawdy należą do porządku środków prowadzących do celu, np. nauka o sakramentach, strukturze eklezjalnej, postawach moralnych, etycznych, społecznych itd. Dla dzieła przywracania jedności chrześcijan ważny jest fakt, że różnice doktrynalne dzielące chrześcijan mniej dotyczą prawd podstawowych, należących do porządku celu, a raczej odnoszą się do prawd należących do porządku środków, które są podporządkowane prawdom pierwszorzędnym. Zdaniem bpa Pangrazio, jeżeli do schematu *De oecumenismo* zostanie wprowadzona idea o „hierarchii prawd", wówczas jaśniej zostanie dostrzeżony fakt, że chrześcijanie stanowią już rodzinę zjednoczoną wyznawaniem podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej[36]. Przedstawioną propozycję na temat

[34] „Ut autem sincere fateor: mihi tota haec enumeratio, optima intentione facta, nimis «quantitativa», ut dicam, et tamquam mera iuxtapositio apparet. Deest, ut videtur, vinculum uniens illa singula elementa" (*Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 6 s. 33).

[35] „Hoc vinculum et centrum uniens est ipse Christsus, quem omnes Christiani ut Dominum Ecclesiae profitentur, cui sine dubio Christiani omnium communitatum, fideliter servire cupiunt et qui etiam in communitatibus seiunctis praesentia sua activa per Spiritum Sanctum mirabilit sua operari dignatur, non quidem merita hominum, sed sola gratia misericordiae suae" (tamże s. 34).

[36] „Ut unitas inter christianos iam existens et simul diversitas adhuc permanens iuste diiudicetur, magni momenti mihi videtur, ut bene observetur ordo, ut dicam, hierarchicus veritatum revelatarum, quibus misterium Christi exprimitur, et elementorum ecclesiasticorum, quibus Ecclesia constituitur. Etiamsi omnes veritates revelatae eadem fide divina credendae et omnia elementa constitutive Ecclesiae eadem fidelitate retinenda sint, tamen non omnia eundem locum obtinent et occupant. Sunt quaedam veritates, quae pertinent ad ordinem finis … aliae autem veritates sunt, quae pertinent ad ordinem mediorum salutis … Iamvero diversitates doctrinales inter christianos

„hierarchii prawd" udało się przegłosować i wprowadzić do ostatecznej redakcji Dekretu o ekumenizmie.

Bliskie myśli bpa Pangrazio są także te fragmenty dyskutowanego schematu (nr 3 i 9), które mówią o potrzebie zachowania jedności w sprawach istotnych (*in necesariis unitas*) oraz zachowania wolności w sprawach wątpliwych (*in dubiis libertas)* i kierowania się we wszystkim miłością (*et in omnibus caritas*)[37].

Przytoczone propozycje należy zaliczyć do najodważniejszych i pełnych nadziei wypowiedzi ekumenicznych II Soboru Watykańskiego. Z przytoczonych przykładowo uwag biskupów wynika jasno, że należy odróżnić odnowę osobistą wierzących od odnowy struktur Kościoła. W dyskusji wyraźnie akcentowano konieczność reformy i odnowy struktur w Kościele z działaniami zdążającymi ku pojednaniu chrześcijan. Zdecydowanie i jednomyślność ojców soborowych dla konieczności reformy Kościoła dodała odwagi redaktorom schematu, aby ten wątek znalazł swoje miejsce w ostatecznej wersji Dekretu o ekumenizmie.

– DIALOG

W dyskusji na temat konkretnej realizacji jedności chrześcijan, niektórzy ojcowie soborowi (np. abp kard J. Ritter[38] z USA, abp C. Morcillo[39] z Hiszpanii, abp M. Badoux[40] z Kanady, bp J. Hoeffner[41], abp L. Jaeger[42] z Niemiec, bp M. Klepacz[43] i abp A. Baraniak[44] z Polski) postulowali, by celem

---

minus respiciunt veritates illas primarias … sed potius illas, quae pertinent ad ordinem mediorum et primariis sine dubio subordinatae sunt…Si in schemata haec distinctio, secundum hierarchiam veritatum et elementorum, explicite adhiberetur, melius, ut puto, appareat unitas iam existens inter christianos …" (tamże).

[37] *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 415.

[38] Zob. tamże s. 536-537.

[39] Zob. *Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 6 s. 233-235.

[40] Zob. *Acta Synodalia,* Vol. II. Pars 5 s. 609.

[41] Zob. tamże s. 671.

[42] Zob. tamże s. 759-761, zwł. s. 761.

[43] Przemawiał w imieniu wszystkich biskupów polskich, powiedział m.in.: „Dialogus vero considerandus est ut quartum fundamentum exercitii oecumenismi. In dialogo – ut par est – semper Veritas quaerenda est ideoque ratio habenda integrae fidei catholicae … Scimus etiam praeter absolutas fidei nostrae veritates haberi sntentias theologorum, opiniones scholarum, consuetudines et normas iuridicas, quae etsi vnerabiles, saepe a circumstantiis historicis, culturalibus et psychologicis pendent non sunt immutabiles" (*Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 6 s. 78.

[44] Zob. tamże s. 184.

wzajemnego z innymi chrześcijanami podjąć teologiczny dialog. Ojcowie soborowi nie określili natomiast relacji między posiadaniem prawdy, tak jak ona jest rozumiana w Kościele katolickim, a wspólnym poszukiwaniem i pogłębianiem prawd wiary, ani relacji między dawaniem i braniem od siebie wzajemnie. O tym, czy dialog stanie się wyłącznie jedną z form przekazywania innym prawdy o sobie, czy też wspólnym poszukiwaniem głębi prawdy objawionej przez Boga, zadecyduje postawa ekumenicznej recepcji w poszczególnych wspólnotach kościelnych.

– ROZUMIENIE JEDNOŚCI

Poszczególne interwencje ojców soborowych zmierzały także do pogłębienia pojęcia jedności: w jakim sensie można pogodzić z sobą jedność i różnorodność? Jedną z odpowiedzi była wypowiedź kard. P. E. Légera z Montrealu. Jego zdaniem w teologicznym wykładzie należy wykazać ścisłe powiązania zachodzące między całkowitym posłuszeństwem a pełną wolnością, między istotną jednością a bogactwem form wyrażania tej jedności. Prawda, powiedział Léger, powinna być odnajdywana w duchu pokory, zwłaszcza intelektualnej, która świadoma jest swoich ograniczeń i niezdolności wyczerpującego zrozumienia prawdy objawionej. Kardynał miał na myśli konkretne postawy panujące Kościele katolickim[45]. Rozwiązania naszych problemów (międzychrześcijańskich) można osiągnąć, jego zdaniem, nie na drodze posługiwania się autorytetem, lecz na drodze wspólnych badań teologicznych oraz poprzez rozumienie wiary w miłości i pokorze[46]. Immobilizm, o którym już wspominał papież Paweł VI, jest największą przeszkodą na drodze ku jedności chrześcijan. Kardynał Léger zauważa, że świadomość stania przed tajemnicami Bożymi temperuje nasze poczucie pewności i nieomylności. Jednocześnie Boża transcendencja ma służyć przezwyciężeniu owego immobilizmu, co może spowodować rozwój myśli ekumenicznej w katolickim Kościele, a także u innych chrześcijan[47].

---

[45] „Non raro dicitur Ecclesiam catholicam totam veritatem a Christo revelatam possidere, et de facto similis expressio in ipso textu nostri schematis invenitur (pag. 9 linn. 22-23). Sane adhibitur necesariis distinctionibus, haec expressio recte inteligi posset. Timeo tamen ne talis affirmatio pluribus abscondeat nostrum radicalem incapacitatem perfecte et exhaustive veritatem a Christo revelatam, his in terris, intelligendi" (tamże s. 11).

[46] „Plura autem eorum soluta sunt, ut vidimus apud Patres, non per viam auctoritativam, sed per progressum communem in fide, in caritate et in humilitate" (tamże).

[47] Tamże s. 11-12.

– WYZNANIE WIN

Przełom w tym pod tym względem stanowiło przemówienie papieża Pawła VI na początku drugiej sesji Soboru[48]. Dlatego też wielu biskupów, mówiąc o odpowiedzialności za winę podziałów chrześcijańskich oraz o konieczności przebaczenia, powoływało się na to właśnie przemówienie[49]. Ze szczególną ostrością i jasnością problem historycznej winy poruszył bp Strasburga L.A. Elchinger[50]. Powiedział m.in., że Kościół musi się uczyć ciągle odczytywania i respektowania historycznej prawdy w całej jej złożoności, nawet jeżeli jest ona gorzka[51]. Głos bpa Elchingera przyczynił się do wzbudzenia wśród ojców soborowych myślenia kategoriami historycznymi o własnym Kościele[52].

[48] W przemówieniu tym papież kieruje do innych chrześcijan słowa prośby o przebaczenie: „Jeżeli nas również obciążyć można winą za przyczyny rozdzielenia, pokornie błagamy Boga o przebaczenie… z naszej strony z gotowością przebaczymy krzywdy, jakie cierpiał Kościół katolicki, i zapomnimy o goryczy długiego okresu niezgody i rozłąki". Tekst oryginalny przemówienia zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 1 Typis Polyglottis Vaticanis 1971 s. 194. Po kilku dniach (17.10.1963 r.) podczas spotkania z obserwatorami chrześcijańskimi papież powtórzył słowa przebaczenia już nie w trybie warunkowym („jeżeli nas również obciążyć można…"), lecz posłużył się formułą Horacego wyjętą z jego *Ars Poetica* (V, 11): „Veniam damus petimusque vicissim*"* (w wolnym tłumaczeniu: „Okazujemy przebaczenie i jednocześnie o nie prosimy"). Zob. *Observateurs-Délégués et hôtes du Secrétariat pour l'Unité des Chrétiens au Deuxième Concile Œcuménique du Vatican.* Typis Polyglottis Vaticanis 1965 s. 21.

[49] Znaczącą i obszerną wypowiedź na ten temat miał bp G. Huyghe, oto jej fragmenty: „Hodie enim sic loquimur: utique, fratres nostri a nobis descesserunt, sed etami nosmetipsi peccavimus… Omnes insimul ad Chrisstum converti debemus. Unitas quam speramus, simul donum est ac promissio. Si nos catholici arroganter putaremus, unitatem esse quoddam dominium nostrum ciuius custodia diligens et impavida nobis concederetur, hoc esset mere superbia, et nos tamquam traditores unitatis considerandi essemus" (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 754 n.). Zob. także na ten temat interwencje, które zgłosili: kard. J.H. Quintero (tamże s. 539), kard. I.P. Batanian (tamże s. 558), bp R. Massimiliani (tamże s. 803), bp J. Musty (tamże s. 809), bp S. Ruiz Garcia (tamże s. 812 n.), bp S. Desmazières (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 45), bp. P. Martin (tamże s. 47), bp P. Pogačnik, który prośbą o wybaczenie obejmuje nie tylko czasy historyczne, lecz także współczesne: „Veniam petere debemus non tantum pro offensis et iniuriis quae locum habuerint saeculis anteactis, sed etiam hoc nostro saeculo, proh dolor, ut multi ex propria experientia notis. Itemque eas omnes, sive antea sive recenter, nobis illatas, sincero animo condonare debemus" (tamże s. 289).

[50] Zob. całe przemówienie w: *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 562-566.

[51] „Usque modo, historia facta pro Ecclesiae (nostrae) fama minus honesta, confiteri saepe non ausi sumus. Nunc tempus est, sicut iam dixit Leo Papa XIII cum aperuit Vaticanum Archivum, nunc tempus est agnoscendi et confitendi historicam veritatem, licet sit amara" (tamże, s. 563).

[52] Przykład takiego myślenia zaprezentował np. bp Lorscheider w imieniu większej grupy biskupów. Trudno jest mówić o doskonałości Kościoła, stwierdził. Należy dostrzegać nie tylko niedoskonałość jednostek w Kościele, lecz także niedoskonałość całej wspólnoty Kościoła ze swojej natury. Wiele bowiem braków powstało w wyniku wcielenia się Kościoła w różnego rodzaju

W postawie tej można doszukiwać się wpływów tzw. „nowej teologii”[53], mającej swoich przedstawicieli we Francji, Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Belgii i Holandii. Teologia ta została negatywnie oceniona przez papieża Piusa XII w encyklice *Humani generis* (1950). Tego rodzaju myślenie biskupów zaowocowało konkretnymi propozycjami. I tak bp M. Drzecnik, między innymi, proponuje, by w schemacie umieszczono specjalny paragraf pt. *De poenitentia oecumenica* (o skrusze ekumenicznej) jeszcze przed 4 paragrafem określającym ruch ekumeniczny. Ponadto zachęca do ogłoszenia uroczystego aktu pojednania i sprostowania błędów historii, zgodnie z tekstem Mt 5, 23-24[54]. W tym kontekście nie wolno zapomnieć radykalnego i cynicznego wręcz głosu bpa T.V. Muldoona z Sydney, który głosy ojców żądających przyznania się do win historycznych w Kościele katolickim nazywa przesadną bezczelnością, a samych biskupów tak myślących odsyła do spowiedników[55].

– WZAJEMNE POZNANIE

Wielu ojców soborowych wskazywało na brak należytej wiedzy o innych Wspólnotach chrześcijańskich jako na istotną przeszkodę w realizacji wzajemnego pojednania[56]. Niektórzy biskupi ograniczyli się do postulatu lepszej organizacji studiów teologicznych w seminariach duchownych z uwzględnieniem kwestii konfesyjnych. Dostrzegali także potrzebę utworzenia specjali-

---

struktury społeczne na przestrzeni różnych epok historycznych. Należy jasno rozpoznać i przypomnieć wszystkie braki uwarunkowane ludzkimi i historycznymi ograniczeniami. Prawdziwym wzorem odnowy w Kościele i Kościoła powinien być zawsze sam Chrystus. Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 801 n.

[53] Przedstawione w sposób syntetyczny tezy tej teologii zob. M. S c h o o f. *Przełom w teologii katolickiej,* Tł. H. Bortnowska. Kraków 1972 s. 194-202.

[54] Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 266; postulat bpa Drzecnika spełnił w całej rozciągłości papież Jan Paweł II – zob. L. A c c a t t o l i. *Kiedy papież prosi o przebaczenie. Wszystkie „mea culpa” Jana Pawła II.* Kraków 1999.

[55] „Aliqui Patres dictitant nos omnes orbis catholici episcopos debere in genu procumbere, ut publice confiteamur peccata nostra et peccata patrum nostrorum, atque veniam ab omnibus accatholicis humiliter petamus. Non tantum, sed perperam citant verba Summi Pontificis, feliciter regnantis nuperime prolata. Verba Pontificis enim haec sunt: «Ab ipsis Fratribus veniam petimus, si-si-iniuriam a nobis se accepisse putent». Nonne satis est hoc? Salva reverentia erga istos Patres qui cum tanta animi commotione locuti sunt, velim dicere quod animum valde taedet huiusmodi exageratae importunitatis. Propterea, hoc concilium istis Patribus, qui onus delicti tam acute sentient, dare audio: ite ad aliquem bonum confessarium, sed parcite nobis. Dixi” (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 344).

[56] Na przykład abp C. de Provenchères (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 568); bp B. Demazières (*Acta Synodalia.* Vol. II, Pars 6 s. 45 n.); abp E. A. Blanchet (tamże s. 201 n.).

stycznych instytutów ekumenicznych. Inni natomiast skoncentrowali się krytycznie na treści trzeciego rozdziału schematu, a zwłaszcza na sumarycznych i fragmentarycznych charakterystykach chrześcijańskich Kościołów i Wspólnot kościelnych[57]. Biskupi z Indonezji zwracali uwagę, że rozdzielne potraktowanie, w dwóch odrębnych rozdziałach, Kościołów wschodnich oraz Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich na Zachodzie nie jest konieczne ani od strony merytorycznej, ani też nie leży na linii działania Światowej Rady Kościołów. Należy natomiast zrobić wszystko, podkreślali biskupi, aby oddalić podejrzenie, że Kościół katolicki, uprawiając podwójny (inny wobec Kościoła wschodniego, inny wobec protestantyzmu) ekumenizm, usiłuje wprowadzić dodatkowy podział między Kościołami członkowskimi Światowej Rady Kościołów[58]. W niektórych interwencjach proponowano nowy tytuł zarówno dla całego trzeciego rozdziału, jak też dwóch następujących po sobie części schematu, po to, by nawiązać relację ekumeniczną także ze Wspólnotą anglikańską, z tradycją waldensów czy z tradycją starokatolików[59].

Podczas regularnych spotkań w siedzibie Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan obserwatorzy niekatoliccy przedstawili swoje zastrzeżenia odnośnie do niewłaściwego rozumienia przyczyn szesnastowiecznej Reformacji ewangelickiej. Wyrazili też prośbę, by w następnej redakcji schematu uwzględniono obecność Wieczerzy Pańskiej w Kościołach ewangelickich[60].

– EKUMENIZM DUCHOWY

Forma wspólnej modlitwy z chrześcijanami nierzymskokatolickimi, także w ramach liturgii sakramentalnej, była uważana za istotę i cel duchowego

---

[57] W imieniu biskupów indonezyjskich ocenę schematu wyraził krytycznie bp N. Verhoeven (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 828).

[58] W imieniu biskupów indonezyjskich ocenę schematu przedstawił bp N. Verhoeven (zob. tamże s. 828).

[59] „Nunc vero, textus noster est imperfectus: a. imprimis in classificatione proposita (scil. Orientales et communitates exortae post saec. XVI), quae vere est inadaequata, nam duplici criterio utitur: geographico pro orientalibus, chronologico pro protestatntibus; aliunde, ut iam dictum est, non omnes christianos complectitur: sunt enim coetus, ut Valdenses, qui, etsi orientales non sunt, ante saec. XVI apparuerunt; b. enumeratio communitatum caret sensibilitate oecumenica, quia omittit confessiones, ut Veteres catholicos, et Anglicanos, et silet etiam de Consilio Oecumenico Ecclesiarum, cuius observatores quotidie praesentes in aula conciliari satis suam voluntatem ostendunt dialogi ineundi cum Ecclesia Romana" (interwencja abpa C. Morcillo w *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 233).

[60] Wieczerza Pańska tradycji ewangelickiej jako przedmiot dialogu ekumenicznego znalazła swoje miejsce w ostatecznej redakcji Dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* (nr 22).

ekumenizmu. Powoływano się jednocześnie na prekursorską ideę francuskiego teologa i ekumenisty ks. P. Couturiera, który zalecał, aby modlić się o jedność w Kościele, jakiej chce Jezus Chrystus, czyli o taką, o którą sam modlił się w tzw. modlitwie arcykapłańskiej (zob. J 17, 20-25)[61]. Niektórzy ojcowie soborowi, prezentujący tradycję Kościoła wschodniego, krytycznie odnieśli się do zawężania wspólnej modlitwy przez wykluczenie od „współudziału" (*communicatio in sacris)* w oficjalnej modlitwie liturgicznej przedstawicieli Kościoła prawosławnego. Domagali się złagodzenia dotychczasowej, zbyt rygorystycznej praktyki, zwłaszcza na terenach Bliskiego Wschodu[62].

– MAŁŻEŃSTWA MIESZANE

Ten temat biskupi podejmowali jedynie na marginesie problematyki ekumenicznej. Sam tekst schematu *De oecumenismo* nie zajmuje się tym zagadnieniem. Jednakże dwóch przedstawicieli episkopatu niemieckiego, kard. J. Frings i bp F. Hengsbach wskazali na skomplikowane problemy, jakie generują małżeństwa konfesyjnie mieszane. Kard. Frings, powołujący się na negatywne konsekwencje zawierania tego rodzaju małżeństw, przestrzegał przed ich zawieraniem, dopóki nie zostaną rozwiązane pewne rozbieżności we wzajemnym dialogu doktrynalnym. Podkreślił jednak, że Kościół katolicki powinien ogłosić jako ważne małżeństwa mieszane zawarte zgodnie z formą kanoniczną, a także powinien uchylić kary kościelne, którymi są obłożone tego rodzaju małżeństwa[63].

Biskup Hengsbach z Essen zwrócił z prośbą do braci z innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, aby mieli zrozumienie dla skomplikowanych prac tego Soboru. Nie wszystkie działania biskupów są w stanie rozwiązać najczęściej bardzo złożone problemy małżeństw mieszanych. Sprawy te wymagają bowiem konsultacji prawnych, socjologicznych i teologicznopastoralnych. Sugerował także, by przed podjęciem nowelizacji przepisów odnośnie do małżeństw mieszanych przekonsultować wszystkie problemy z przedstawicielami innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich[64]. Podobną opinię wyraził bp Ghattas z Egiptu[65].

---

[61] Zob. przykładowo: kard. A. Bea (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 16); bp M. Darmancier (tamże s. 43); bp L. Lebrun (tamże s. 225); bp L. D'Mello (tamże s. 262 n.).

[62] Zob. interwencje: A. Hage, przełożony Bazylianów Melchickich (tamże s. 329 n.); abp G. Layek z Kościoła ormiańskiego (tamże s. 357 n.); bp J. Nuer z Egiptu (tamże s. 150 n.); bp B. Collin (tamże, s. 173 n.); bp I. Ghatas z Egiptu (tamże s. 186 n.).

[63] Zob. tamże s. 194 n.

[64] Zob. tamże 88 n.

[65] Zob. tamże, s. 187.

– EKUMENIA I MISJE

Niektórzy biskupi z tzw. terenów misyjnych jasno i zdecydowanie zwracali uwagę na wzajemne powiązania, jakie zachodzą między dążeniami ekumenicznymi a działalnością misyjną. Współczesny ruch ekumeniczny wywodzi się m.in. z potrzeb, wymagań i problemów, jakie stwarzała konkurencyjna i prozelityczna ewangelizacja narodów. Podczas Światowej Konferencji Misyjnej w Edynburgu w 1910 r. wyrażono protest przeciwko wszelkim przejawom nienawiści konfesyjnej w działalności misyjnej. Na Soborze zdecydowany głos w tej sprawie zajął abp Kamerunu J. Zoa[66] w imieniu biskupów Afryki i Madagaskaru. Podkreślił wyraźnie, że działalność misyjna i ekumeniczna wzajemnie się przenikają i domagają się rzetelnego dialogu. Bez współpracy katolików i protestantów chrześcijańska Afryka nie będzie mogła rozwiązać problemów wynikających z osłabiającego braku wzajemnego zrozumienia. Zoa dostrzegał możliwość ekumenicznej współpracy na dwóch płaszczyznach: przede wszystkim przez dawanie świadectwa o wartościach Ewangelii oraz poprzez wspólne studium niechrześcijańskich religii. Inny afrykański herarcha, kard. L. Rugambwa[67], zaproponował współpracę na polu wspólnych badań teologicznych, np. przy wspólnym, krytycznym wydaniu Biblii. Analogiczne pola współpracy prezentowali kard. Tasuo Doi[68] z Japonii oraz bp J. Bueno y Monreal z Sewilli[69].

– PROBLEMY SZCZEGÓŁOWE

Poza przedstawionymi wyżej zagadnieniami w interwencjach ojców soborowych pojawiały się ważne dla działań ekumenicznych propozycje:

– by wprowadzić do tekstu Dekretu o ekumenizmie formułę mówiącą o potrzebie rozróżnienia między substancją depozytu wiary a sposobem jej wyrażania[70];

---

[66] „Ecclesia simul missionem et oecumenismum promovere debet. Cum Christus venit in mundum ut hominibus bonum nuntium salutis anuntiaret et ita eos in unitatem corporis sui vocaret, missio ad unitatem vocat et unitas suscitat missionem" (tamże s. 67).

[67] Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 556 n.

[68] Zob. tamże s. 540.

[69] Zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 41.

[70] Abp Jaeger w nawiązaniu do znanego rozróżnienia papieża Jana XXIII apeluje o zachowanie istoty doktryny, a jednocześnie zachęca do poszukiwania odpowiedniego sposobu wyrażenia tej doktryny, w zależności od sytuacji pastoralnej naszych czasów (zob. *Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 5 s. 760); bp A. Farah z katolickiego Kościoła melchickiego proponował, by teologowie katoliccy w dialogach z prawosławiem dostrzegali przede wszystkim wspólne prawdy wiary,

– by zrewidować zagadnienie „nieważności" święceń we Wspólnocie anglikańskiej[71];

– by wprowadzić w życie tzw. ekumeniczne kolekty dla potrzebujących gmin chrześcijańskich[72];

– by „nie nakładać żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne" (Dz 15, 28) w dążeniach pojednawczych z Kościołem wschodnim. Domagali się tego przedstawiciele katolickiego Kościoła wschodniego w przekonaniu, że postawa ta może zagwarantować zachowanie własnej tradycji i uchroni przed tendencjami uniformistycznymi i latynizacją[73];

– by ukazać przed współczesnym światem elementy istotne, łączące już wszystkie wspólnoty chrześcijańskie. Należy dać temu wyraz we wprowadzeniu do ostatecznej redakcji Dekretu o ekumenizmie[74];

– by Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan zredagował „dyrektorium ekumeniczne", które zawierałoby praktyczne i pastoralne wskazania działań ekumenicznych i zastąpiłoby dotychczasowe deklaracje eklezjalne i papieskie; krajowe Konferencje Biskupów powinny utworzyć regionalne sekretariaty do spraw jedności chrześcijan, które wprowadzałyby w życie wskazania ogólnokościelnego dyrektorium ekumenicznego[75].

Dyskusje w auli soborowej podczas drugiej sesji Soboru nie wyczerpywały prac nad dopracowaniem ostatecznego tekstu Dekretu o ekumenizmie. Wiosną 1964 r. Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan, przy współpracy Komisji Teologicznej oraz Komisji do Spraw Kościołów Wschodnich, rozpoczął prace nad nowym tekstem schematu. Od zakończenia dyskusji pod-

choć wyrażane w odmiennej formie: „Oecumenismus sibi proponere debet ut eadem Veritas appareat credit et admissa, licet diversimode expressa; etenim certum est differentia inter catholicos et orthodoxos pertinere, plus ad modum dicendi, quam ad ipsam rem" (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 84); abp M. Roy z Kanady zwracał uwagę, że warunkiem pojednania chrześcijan jest powrót do depozytu objawionego: „non satisfieri materiali fidelitate litterae documentorum ecclesiasticorum, sed iterum atque iterum fidei depositum scrutari et doctrinam Evangelii meditare, ut plenius et testimonium reddi possit qui nobis est Via, Veritas et Vita" (tamże s. 293).

[71] Zob. bp E.A. Green (tamże s. 341).

[72] Była to idea zaproponowana przez znanego teologa protestanckiego O. Cullmanna i podjęta przez biskupów soborowych, takich jak np. bp G. Huyghe (*Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 5 s. 755); bp A. Elchinger (tamże s. 565); bp P. Martin (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 48 n.); kard. V. Gracias (tamże s. 68 n.).

[73] Zob. przykładowo: bp P.P. Meouchi, katolicki patriarcha antiocheński Maronitów (tamże s. 29 n.).

[74] Zob. np. bp G. Moralejo (tamże, s. 60).

[75] Zob. np. abp J.M. Martin (*Acta Synodalia.* Vol. II Pars 5 s. 476); abp L. Jaeger (tamże s. 761); kard. A. Bea (*Acta Synodalia.* Vol. II. Pars 6 s. 365).

czas drugiej sesji soborowej do końca stycznia 1964 r. doszło jeszcze 1300 sformułowanych na piśmie propozycji zmian ze strony biskupów. Nową redakcję tekstu przedstawiono w czasie sesji plenarnej Sekretariatu w dniach 25 lutego do 7 marca 1964 r. Dnia 27 kwietnia 1964 r. uzyskała ona aprobatę papieża Pawła VI. Ojcowie soborowi otrzymali poprawioną wersję schematu w dwóch następnych miesiącach. Analiza zmian wprowadzonych w schemacie, ich uzasadnienie i głosowanie nad ich przyjęciem przekracza ramy niniejszego artykułu i wymaga odrębnego opracowania.

3. DYSKUSJA NIEDOKOŃCZONA

W podsumowaniu przedstawionej dyskusji należy przypomnieć, że po stronie teologów soborowych głoszono jeszcze dalej idące rozwiązania niektórych zagadnień jedności chrześcijan, zwłaszcza eklezjologicznych. Nie zostały one jednak podjęte przez biskupów podczas obrad. Nie oznacza to wcale, że biskupi nie dostrzegali istniejących problemów albo że nie mieli możliwości ich podjęcia. Ostrożność wypowiadanych sądów wynikała z niepewności odnośnie do aprobaty treści ekumenicznych, a w konsekwencji także całego dokumentu przez komisje soborowe.

Biskupi soborowi, niezależnie od zajmowanych postaw – czy to reformistycznych, czy też konserwatywnych, pierwszy raz w historii Kościoła zajęli stanowisko wobec zagadnień ekumenicznych. Większość z nich dostrzegała i postulowała nieodzowność zaistnienia nowej postawy i nowych zadań wobec podziałów chrześcijańskich. Dyskusja dała początek samokrytycznemu rozumieniu Kościoła, wskazując jednocześnie na jego naturę misteryjną oraz jego historyczność. Zasadnicze zróżnicowanie ojców soborowych dotyczyło uznania prawdziwych elementów eklezjalnych poza granicami Kościoła rzymskokatolickiego. Obok niezmiennego trwania w granicach wytyczonych prawdami dogmatycznymi, zaistniała też gotowość otwarcia się na dobra i wartości w innych wspólnotach chrześcijańskich.

Niezależnie od tego, jakie było przygotowanie ojców soborowych w dziedzinie ekumenizmu, sprawa jedności chrześcijan była odczytywana przez komentatorów jako jeden z najbardziej profetycznych aspektów Soboru[76]. Dzisiaj, po pięćdziesięciu latach od soborowych dyskusji, mamy świadomość, że pewna część wartościowych przekazów nie została jeszcze do koń-

[76] Zob. H. K ü n g. *Sobór i zjednoczenie.* Tł. H. Bortnowska. Kraków 1964 s. 248.

ca wydobyta, a w konsekwencji nie została jeszcze należycie dowartościowana. W tekstach soborowych znajduje się sporo niewykorzystanych wskazań i zaleceń, które czekają na swoją relekturę. Mając to na uwadze, można mieć wrażenie, że historia recepcji II Soboru Watykańskiego daleka jest jeszcze od swego spełnienia. W tym kontekście warte przypomnienia są słowa Karla Rahnera, wypowiedziane w Rzymie 15 listopada 1964 r., a więc na kilka dni przed promulgacją Dekretu o ekumenizmie: „Na tym Soborze najważniejsze nie były same litery dokumentów uchwalonych, już chociażby dlatego, że nabierają znaczenia dopiero wówczas, gdy zostaną wprowadzone w życie i działanie. Najważniejszy jednak z tego, co dokonało się w czasie Soboru, to soborowy duch, nowe tendencje, wyznaczone perspektywy i czołowe myśli. To pozostanie i będzie oddziaływać. Być może, wszystko to zostanie zalane przez przejściową falę ostrożności, lęku przed własną odwagą, przerażenia fałszywie widzianymi konsekwencjami, jakie ewentualnie mogłyby zaistnieć… Należy jednak pamiętać, że mimo wszelkich przeciwności, na gruncie świata i Kościoła zostały zasiane prawdziwe zarodki nowego ziarna, tzn. nowej świadomości i nowej mocy, zdążające do tego, aby przyszłość dziejów po chrześcijańsku rozumieć i chrześcijańską uczynić”[77]. Prawie nic dodać, nic ująć. Epilog do tej wypowiedzi dopisuje ciągle samo życie. Jedno jest oczywiste, że teologowie winni są ciągle jeszcze polskiemu chrześcijaninowi, i nie tylko, opracowanie komplementarnych komentarzy do poszczególnych dokumentów II Soboru Watykańskiego.

BIBLIOGRAFIA

A c a t t o l i L.: Kiedy papież prosi o przebaczenie. Wszystkie „mea culpa” Jana Pawła II. Kraków: Wyd. Znak 1999.

Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Volumen II. Pars 5. Typis Polyglottis Vaticanis 1973.

Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Volumen II. Pars 6. Typis Polyglottis Vaticanis 1973.

H a m p e J.Ch.: Ende der Gegenreformation? Das Konzil. Dokumente und Deutung. Stuttgart–Berlin 1964.

K ü n g H.: Sobór i zjednoczenie. Kraków: Wyd. Znak 1964.

K u p e r s W.: Das Schema „De Oecumenismo“. Die Aussprache auf der 2. Session des II Vatikanischen Konzils. „Ökumenische Rundschau” 13:1964 Nr 2 s. 166-181.

[77] Cyt. za: W. K a s p e r. *Die Einheit der Kirche nach dem II Vatikanischen Konzil.* „Catholica” 33:1979 s. 277.

Observateurs-Délégués et hôtes du Secrétariat pour l'Unité des Chrétiens au Deuxième Concile Œcuménique du Vatican. Typis Polyglottis Vaticanis 1965.
S c h o o f M.: Przełom w teologii katolickiej. Kraków: Wyd. Znak 1972.

AUSLEGUNG DER ÖKUMENE IN DER DEBATTE AUF DEM II. VATIKANISCHEN KONZIL

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Generaldebatte zog sich ungewöhnlich hin und dauerte trotz des nahenden Endes der Zweiten Sitzungsperiode vom 18.11. bis 21.11.1963. In der Debatte kam die Vielfalt der Meinungen, denen eine ebensolche Vielfalt unterschiedlicher Situationen entsprach, voll zum Durchbruch. Dabei tendierten die Voten durchaus nach einer stärkeren Differenzierungen der Aussagen des Schemas. Die Debatte begann unter negativen Vorzeichen. Am ersten Tag äußerten sich von neun Rednern nur drei positiv zu ganzen Schema, sechs, darunter vier Kardinäle und zwei Patriarchen, lehnten das Schema zum Teil oder ganz ab. Dabei zeigte sich nicht nur, wie es zu erwarten war, entschiedener Widerstand einer Minderheit gegen das vierte (Das Verhältnis zu den Nichtchristen, besonders zu den Juden) und fünfte (Über die religiöse Freiheit) Kapitel, sonder auch gegen den Inhalt des ursprünglichen ökumenischen Schema. Beanstandet wurde auch, das Schema trage der gegenwärtigen ökumenischen Entwicklung bei den nichtkatholischen Christen zu wenig Rechnung. Neben der Diskussion über die einzelnen Kapitel, zeigt unser Vortrag auch einige Vorschläge, die den Inhalt des Schemas ergänzten, z. B.: innerkirchliche Reform, Wertordnung der geoffenbarten Wahrheiten, eine umfassendere Katholizität, Träger des Dialogs, das Problem der Mischehe, Ökumene und Mission, Abwehr des Proselytismus. Es wäre sicher falsch, das Schema über den Ökumenismus innerhalb der Gesamtthematik dieses Konzils isoliert zu betrachten. Das gilt für seine Vorzüge, aber auch für seine Mängel. Die Förderung der christlichen Einheit bildet eine der Leitideen des Konzils. Vieles oder alles, was auf dem Konzil entschieden oder auch nur gesagt worden ist, kann nicht ohne Bezug zu dieser Leitidee gesehen werden.

Słowa kluczowe: II Sobór Watykański, dyskusja ekumeniczna, zróżnicowane postawy, zadania na przyszłość.

Schlüsselbegriffe: Das II. Vatikanische Konzil, ökumenische Diskussion, Vielfalt der Meinungen, Aufgaben für die Zukunft.